



Do tej pory był ze mnie zdrowy „chłop”...

W lipcu tego roku zdiagnozowano u mnie raka żołądka.

Diagnostyka trwała dość długo...a potem było już tylko gorzej.

Okazało się, że guz jest nieooperacyjny...Odżywiam się pokarmem dojelitowo, schudłem 30 kg...mało tego doszły fakty o przerzutach i każde badanie tomografu odbierało nadzieję...Mimo spadającej hemoglobiny, wtórnych anemii....staram się żyć godnie i wierzyć w cud....Obecnie jestem w trakcie chemioterapii...jak to ładnie określono- Ma mi przedłużyć życie....

Jeden z profesorów, bardzo dobry chirurg-onkolog czyniących cuda w Polsce obiecał, że się mną zajmie jeśli po chemii będzie min 20% reemisji choroby...do tej pory muszę kurczowo trzymać się życia i walczyć. Pomaga mi w tym przyjmowanie medycznej marihuany(30%CDB 10 ml-1900zł), która odbiera ból i posiada cudowne kabanoidy.

Chciałbym pożyć...odrobinę dłużej..

Proszę o wsparcie...

Osoby chcące przekazać darowiznę na moje leczenie, powinny dokonać wpłaty na numer konta. 25 1050 1575 1000 0090 9712 1306 z opisem JAN SZNIGIR

Ponadto do odpisów z 1%

w rozliczeniu PIT w odpowiedniej rubryce wpisać

Numer KRS Fundacji: 0000428288

Cel szczegółowy: JAN SZNIGIR